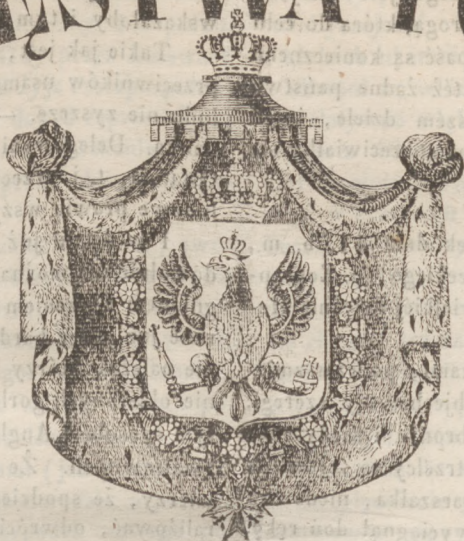


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Ordynacya gminna.

(Dalszy ciąg.)

Rozdział IV. O gminach składanych.

§. 126. Gminy, które jako całości odrębne same w sobie nie zdołają odpowiedzieć celowi gminnego związku, mogą się z jedną lub kilkoma przyległymi zawiązać w gminę składaną. — Gminy, które do takiej składanej gminy należą, nazywają się cząstkowymi. — Gminy, które o własnych siłach nie potrafią utworzyć wystarczającej administracyi policyjnej, łączą się z przyległymi gminami w jeden obwód policyjny. Obwody takowe rejencya zakreśli. — Rozporządzenia niniejszego prawa nie dotyczą związków zawieranych teraz i na przyszłość między dwoma lub kilkoma gminami dla osiągnięcia pojedynczych i wyraźnie oznaczonych celów tak w interesie publicznym, jako w interesie gminy.

§. 127. Każdą gminę cząstkową reprezentuje ze względu na jej własne sprawy rada gminna, administruje ją zwierzchność gminna.

§. 128. Zarząd gmin cząstkowych dozoruje naczelnik gminy składanej (burmistrz, nadsoltys), który, ilekroć to uzna za stosowne, może w radzie gminnej każdej gminy cząstkowej prezydować i musi kierować obradami tyczącymi się etatu finansowego i rachunków, jako też spisy poborowe za wykonalne ogłaszać.

§. 129. Z wyjątkiem wyliczonych w §. 128. punktów, dotyczą się administracyi gminy cząstkowej też same przepisy, które w tytułach II. i III. niniejszego prawa podane są do gminy składanej.

§. 130. Składaną gminę reprezentuje w sprawach wspólnych jej gminom cząstkowym, rada gminna składana, administruje zaś mieszkający w jej obrębie naczelnik (burmistrz, nadsoltys). — Na zastępców naczelnika w razie przeszkody wybiera się jednego lub kilku substytutów. Substytucji mogą być członkami rady gminnej składanej.

§. 131. Co policzyć należy do spraw wspólnych, to postanowią rady gminne cząstkowych gmin. Postanowienie to zatwierdzi rada departamentowa. — W jakim stosunku składkować mają cząstkowe gminy do wspólnych potrzeb i ciężarów składanej gminy, to ustanowi rada departamentowa po wysłuchaniu rad gminnych tak gmin cząstkowych, jako też gminy składanej. Jeśli się cząstkowe gminy pod tym względem zgodzą, natenczas rada departamentowa ugodę ich jedynie tylko zatwierdzi.

§. 132. Każda gmina cząstkowa musi przynajmniej jednego członka wybrać do rady gminnej. Jeśli gminy cząstkowe są nader nierównej wielkości, natenczas w gminach bardziej zaludnionych pomnoży się ilość deputowanych, o czym stanowić ma rada departamentowa. — Wybory te uskutecznią rady gminne gmin cząstkowych wedle przepisów §§. 29 i 30. — Członkowie rady gminnej składanej dostaną wynagrodzenie tylko za to co gotówką wydali, lecz ani strawnego, ani kosztów podróży.

§. 133. Naczelnik gminy składanej przewodniczy z prawem do głosowania na posiedzeniu rady gminnej składanej. Zresztą naczelnik składanej gminy, jego substytut i rada gminna składana mają ze względu na składaną gminę też same prawa i obowiązki, które z jednej strony na naczelnika gminy, burmistrza i substytutów, z drugiej zaś na radę gminną, gmin należących do składanych, na mocy tyt. II. tego prawa, przypadają. — Do wyboru, potwierdzenia i zamianowania naczelnika gminy składanej i jego substytutów zastosować należy przepisy §§. 29, 30 i 31; jednakże potwierdzenie naczelnika gminy składanej zawisło także w tym razie od prezydenta rejencyi, jeśli gmina składana liczy więcej niż 10,000 mieszkańców. — Co do prawa, które naczelnicy gmin składanych mają do pensyi i emerytury, a substytucji ich do wynagrodzenia, służą rozporządzenia §§. 60 i 61.

§. 134. Również i te sprawy, w których kilka gmin cząstkowych składanej gminy, ale nie wszystkie mają udział, należą do obrębu czynności naczelnika i rady gminy składanej; wszakże reprezentanci gmin nie interesowanych w sprawach takowych stanowić razem z innym nie będą.

§. 135. Naczelnikom gmin składanych (§. 126.) może rząd oznaczone §. 58. sprawy poruczać. — Gdzie trzeba tworzyć obwody policyjne (§. 126.) tam zamianują się dla czynności §. 58. oznaczonych osobni obwodowi urzędnicy (wójei obwodowi). Urząd ich jest trzyletni, honorowy, bezpłatny, a wyznaczać doń będzie rząd z pomiędzy osiadłych w obwodzie. — Jeśli by się między osiadłymi żaden zdalny nie znalazł, któryby ten urząd chciał objąć, natenczas czynności odbywać będzie komisarz zamianowany, na koszt obwodu, przez rejencyą, dopóki się odpowiednia w obwodzie osoba nie najdzie. — Potrzebne koszta biurowe opłacać muszą przynależne gminy w każdym razie; ustanowi je zaś rejencya departamentowa. — O ile rząd ma się do owych kosztów przykładać, to odmierzyć należy stosownie do ogólnych przepisów prawnych o urządzeniu miejscowej policyjnej administracyi.

§. 136. W sprawach policyjnych (§. 58, 1 i 2) są naczelnicy gmin cząstkowych narzędziami i urzędnikami pomocniczymi naczelnika gminy składanej lub urzędnika obwodowego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Berlin, dn. 11. Maja. — Wiele razy monarchowie zjadą się na kongres, tyle razy wszczyna się spór o pierwszeństwo. Nie dziw więc, że i na kongresie monarszym w Berlinie zadraśniętym się uczuł niejeden dom panujący niemiecki. Ale skalę nareszcie szczęśliwie ominięto i przyznano pierwszeństwo kurfürstowi heskiemu, po nim idą wiecy książęta badeński, szweryński, oldenburgski, wajmarski, streliecki i tak dalej, aż do księcia Reus z linii starszej i kończy się na trzech burmistrzach z miast hanzeatyckich. Pomiedzy książętami zasiada z głosem księżna Waldeck, jako rejentka podczas małoletności syna swego. Mieszka w pałacu księżnej Lignic, gdy tymczasem goście kongresowi z krwi monarszej zajęli sobie wyznaczony zamek królewski. Wielki książę szweryński także mieszka prywatnie u brata swego Wilhelma, który tu służy w gwardyi. Najważniejsze atoli pomiedzy książętami zajmuje stanowisko kurfürst heski, który występuje także w imieniu wielkiego księcia heskiego, a jest wiadomą rzeczą, że obaj hesi nie przychylni są unii pruskiej i wołają kongres frankfurcki, mając sobie zapewniony głos w niemieckim kolegium centralnem siedmiu. Kurfürst otwarcie powiada, że przybył do Berlina na poufną pogadankę, ale nie na uchwały, mogące go obowiązywać co do konstytucyi niemieckiej, której nadania ma moc tylko kongres frankfurcki, na który zjadą pełnomocnicy wszystkich państw niemieckich. Mówią, że i inni książęta tu przybyli, podzielają zdanie kurfürsta, przez co krzyżują się plany pruskie. Faktem niezaprzeczonym jest, że Hanoweru na tutejszy kongres nie zaproszono, a król saski lubo zaproszony, wymówił się grzecznie przez wysłanego do Berlina księcia Jana saskiego, od kongresu berlińskiego.

Frankfurt n. M., 5. Maja. Treść okólnika rządu austriackiego do wszystkich poselstw austriackich, wzywającego do kongresu pełnomocników państw jest następująca: Ponieważ interim kończy się pierwszego Maja, ustanowienie nowej władzy związkowej tymczasowej stało się koniecznym. Rząd austriacki starał się w tym celu porozumieć z rządem pruskim, lecz wszystkie negocyacje okazały się bezskutecznymi. Dla tego rząd austriacki sam przez się na mocy ustaw aktu kongresowego z r. 1815 postanowił powołać zgromadzenie pełnomocników wszystkich państw związkowych; zgromadzenie to ma się zebrać 10. Maja; a pierwszym jego staraniem będzie ustanowienie nowego organu tymczasowego centralnego; następnie zajmie się rewizją dawniejszej ustawy związkowej. — Że rząd austriacki ma prawo do podobnego postępowania, okazuje to art. IV. aktu finalnego wiedeńskiego z 15. Maja 1820 r. (Wiener Schlußakte.) Z resztą dzieło, które ma przyjsć do skutku, będzie podług dawniejszych przyrzeczeń Austrii, zastosowanem do potrzeb czasowych. — Ponieważ wszystkie państwa niemieckie zaręczyły, iż traktaty z r. 1815 święcie dotrzymane będą, Austria ma nadzieję, że wszystkie państwa wysła swoich pełnomocników na kongres zebrać się mający. Nadzieja ta opiera się na

dwóch uwagach, najprzód, iż projekt rządu austriackiego jest nie tylko zastosowany do praw związkowych, lecz także jedyną drogą, która do celu doprowadzić może; powtóre, iż uchwały które mają zapaść są koniecznymi do dopełnienia celów związku niemieckiego; dla tego też żadne państwo związkowe nie może odmówić współdziałania w niniejszym dziele, jeżeli nie chce przestać być członkiem związku; taki zamiar zaś sprzeciwiłby się wyraźnie artykułowi V. aktu finalnego wiedeńskiego.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 26. Kwietnia. — We wtorek dnia 11. b. m., poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny króla Jmci greckiego, p. Zographos, z małżonką, miał zaszczyt być przedstawionym wielkiej księżnie Helenie Pawłównie.

W niedzielę dnia 2. Kwietnia r. b., byliśmy świadkami, podczas zmiany straży, wzniosłej i wielkiego znaczenia sceny. Objechawszy szeregi, cesarz raczył zakomenderować: »Baczność, prezentuj broń!« i kiedy chorągiew schyliła się, zawołał: »ura!« Zgodnie przyjęli strzelcy to serdeczne ruskie ura! Wówczas monarcha raczył przyzwać feldmarszałka, niedawno co przybyłego do stolicy, salutował go, z uczuciem wyciągnął doń rękę, wyrzekł kilka słów, których niemogliśmy słyszeć, lecz na twarzy monarchy jawnie wyraziła się radość z oglądania znakomitego wodza w swojej stolicy i zadowolenie z powodu nowych świetnych czynów, w roku weszłym dokonanych. Książę warszawski, rozczulony do głębi duszy, zdjął szyszak, i w wylewie wdzięczności, przypadł do ramienia pana, który z czułością pocałował go w głowę, świeżemi uwieńczoną laurami. Niepodobna było obojętnym być świadkiem tkliwej wdzięczności monarchy, który sławę swego poddanego, zasłużoną czynami dla dobra powszechnego, tak godnie ocenia i nagradza.

Co o cofaniu się wojsk rosyjskich od prusko-polskiej granicy donosiliśmy — pisze gazeta wrocławska — to się zupełnie potwierdza. Wszystkie trzy korpusy w Polsce koncentrują się pod Warszawą około Woli, gdzie wielki rozbijają obóz. Nad granicą pozostaną tylko zwykłe załogi. — W Warszawie na kongres spodziewają się królów bawarskiego i wrytemberskiego.

Gazeta Augsburska pisze z Królestwa: »Mamy to od osób wiarygodnych świeżo z Warszawy przybyłych, że cesarz jeszcze przed środkiem Maja do stolicy królestwa zjedzie i to na dłuższy pobyt. Powodem do tego są niewątpliwie obecne zamieszki w Europie, które podobno przywiodły samodziernę do mocnego postanowienia, iż wytępi bądź co bądź rewolucyę i na dawnych nogach postawi dynastye. O wojnie z Prusami nikt już w Polsce nie myśli — wojskowi rosyjscy mówią, że idą na Francuzów. Zdaje się, że nie masz jeszcze wykreślonego planu kampanii i że ten stosować się dopiero będzie do dalszych kombinacyi politycznych w Europie środkowej. Do zatargów między Austryą a Prusami, toż między południowcami Niemcami a jednotą, tylko radą mieszać się będzie, ale gdyby na którym bądź innym punkcie wybuchły rewolucyjne płomienie, zatka natychmiast krater rosyjskim wojskiem w imię porządku i prawowitości. Utworzenia republiki nigdzie i pod żadnym warunkiem nie dopuści. Na dworze pewni są, że w Maju nowa we Francyi zagrzmie rewolucyą, i że echem jej odpowiedzą Włochy i Niemce południowe — w takim zazię zastępy carskie wraz pójdą odbudować tron francuzki; gdyby konstelacye nie dozwolily osadzić na nim Burbona, rosyjska polityka uśmiechnie się może i do Napoleonidów, o ile w nich znajdzie dostateczną rękojmnią porządku.«

A n g l i a.

Londyn, 3. Maja. — Zapowiedziane konferencye delegowanych stowarzyszenia reformy parlamentowej i finansowej, odbyły się w zeszłym tygodniu. Delegowani wyobrażali niewątpliwie opinię przemysłowej średniej klasy w Anglii. Byli to ludzie mający nie mały wpływ w swoich miejscach, znani z postępowych wyobrażeń, główni kierownicy dawniej anti-zbożowej ligi, że już o członkach parlamentu nie wspomnę; a mimo to skutek konferencyi nie odpowiedział oczekiwaniom. Za najpraktyczniejsze środki do przeprowadzenia zasad, na jakich opiera się stowarzyszenie, uznano zakładanie komitetów lokalnych, zbieranie metyngów, szerzenie wszelkimi sposobami propagandy; na to wszakże potrzeba funduszków. Według obliczenia suma konieczna na rok 1850 wynosi 10,000 ft. szt., a zatem 400,000 złp. To wiele i bardzo wiele. Zebrać ją przez dobrowolne skłódki, jak to zwykle ma miejsce, nie jest wprawdzie niepodobnym, ale potrzeba, iżby wprzód położono dla reformy szeroką podstawę, zainteresowano masy i w imię ich własnego dobra, uczyniono je niejako odpowiedzialnymi za skutek.

Otoż tego wreszcie brakuje stowarzyszeniu. Jaką ma być proponowana reforma, co jej zasadą? Stowarzyszenie jeszcze ostatecznie nie wyrzekło, polecilo dopiero swę radzie wygotować plan dla przeprowadzenia bilu reformy. Zamiary wszakże stowarzyszenia nie są zakryte. Większość nie zgodzi się zapewne na to co proponuje pan Hume, aby każdy dzierżawca domu lub taksator, płacący pewien podatek na ubogich, był zarazem wyborcą, a tém mniej na to, aby każdy pełnoletni stawał się wyborcą, jak chciałby pan Roebuck; skończy się przeto na powiększeniu liczby wyborców, na zniesieniu reszty przywileju tych okręgów wyborczych, które mają jeszcze prawo wyboru deputowanych, jakkolwiek byłaby ich ludność, może na zastosowaniu liczby deputowanych do ludności, do liczby wyborców; o wotum powszechnem niema w towarzystwie mowy: położenie zaś takiej

tylko zasady, nadałoby mu od razu moc, charakter, zainteresowałoby masy, wskazałoby i tym i przeciwnikom jasno, otwarcie — cel, drogę i środki.

Takie jak jest, stowarzyszenie może trwać lata, a nie stanie się ani dla przeciwników usamowolnienia politycznego postrachem, ani przychylności ludu nie zyszece. — Obecne konferencye nawet powinnyby stać się niejaka nauką. Delegowani widzieli, iż konferencye te przeszły do niepostrzeżenia. Ostatnia, t. j. trzecia, była już bardzo nieliczna, a tygodniowe dzienniki ludowe prawie wszystkie okazały się obojętne, jeżeli nie przeciwnie.

I w Anglii już albowiem półśrodkowemi, połowicznymi reformami zadowolnić nie można, a wotowanie powszechne staje się coraz bardziej upragnionem życzeniem, podniesione z początku przez Chartystów, dziś popierane już przez bardzo wielu z tych, którzy do stowarzyszenia Chartystów nie należą, którzy kroków jego nigdy nie podzielali, którzy środków przez nie obieranych gorliwymi byli przeciwnikami. Czują oni bowiem, że tylko tym sposobem Anglia przyjdzie do pożądaných reform i uniknie wstrząśnień gwałtownych. Że takowe nie są jeszcze bliskie, że w nie arystokracya nie wierzy, że spodziewa się zawsze dość znaleźć środków stłumić je lub sparyalizować, odwrócić, to nie dziwnego. W Anglii arystokracya ma więcej jak gdzieindziej prawa tak mniemać, bo stawić może dotychczasowe swoje umiarkowane, oględne, rozsądne postępowanie i ciągle stopniowo czynione koncesyie. Ale zdaje się, iż i na nią przyjsć może kolej, w której wszelkie przewidywanie okaże się próżnem, a czasu do robienia cząstkowych koncesyji zabraknie.

Stan zresztą obawy nie jest zaspokajającym. Dotychczasowe partye są zużyte, rozwiązane prawie. W izbie nie ma niejako ani Torysów ani Wigów; są więcej stronnictwa osób, według chwilowych okoliczności, według czasowego interesu. Dla tego to ministerjum dzisiejsze nie ma stałej większości, dla tego to utrzymuje się niemal jedynie przez niepodobieństwo utworzenia innego; dla tego to wotują za nim częstokroć ludzie w brew własnym opiniom, przekonaniom, zasadom i z zastrzeżeniem, że czynią to z konieczności, chociaż w gruncie przekonani są inaczej.

Tę zmianę stosunków, na konferencyach delegowanych wytknął p. Cobden i na niej oparł nadzieję przeprowadzenia reformy. Cobden mocnemi za to powitany był oklaski; ale delegowani, jak powiedzieliśmy, zatrzymali się na pół drogi, a odrzucając wniosek p. p. Le Blond i Reynolds, aby głosowanie powszechne wzięć za przedmiot stowarzyszenia, okazali tém samém, iż ani o potrzebach dzisiejszych, ani o sposobie ich zaspokojenia, nie mają jeszcze jasnego i czystego wyobrażenia.

— Pomimo przeciwnego wotum ministerjum i izby, niezaprzesano domagać się zniesienia podatku od okien. Wszeszły piątek, bardzo liczna deputacya z towarzystw: filantropicznego, zdrowia i budowniczych, udała się do ministra skarbu z przełożeniem mu raz jeszcze, o ile podatek ten jest dla ubogich uciążliwym. Nie było argumentu, przytoczonego przez ministra w izbie, któregooby mylność dokładnie przez różnych członków deputacyi, wykazaną nie była, a co większa same liczby powinny były dać mu uczuć, o ile ze złą wiarą postępował, gdy twierdził, że podatek ten nie jest dla klasy wyrobniczej dotkliwym. Wykazano mu bowiem, iż jeżeli wielka liczba domów wolną jest od tego podatku, uwolnienie to ma miejsce dla tego właśnie, iż w budowlu domów ograniczają się na jak najmniejszej liczbie okien. W miastach np. gdzie ludność rzemieślnicza jest najwięcej nagromadzona, jak w Liverpool na 42,929 domów, tylko 11,342 może być dotkniętych podatkiem; w Manchester tylko 7,754 na 42,059 domów. Proponowano zresztą ministrowi dla pokrycia deficytu w dochodach, który zdaniem jego nastąpiłby, jeżeliby podatek od okien został zniesionym, ustanowić inny, np. od wartości domu, jako nieskończenie słuszniejszy i mniej ciężący na klasach roboczych. Minister przyobiecał wzięć to pod pilną uwagę — i w rzeczy samej można się spodziewać skutku, jeżeli mu się uda zamienić jeden podatek na drugi. (Dz. polsk.)

F r a n c y a.

Paryż, dn. 7. Maja. — Spodziewają się nowych zmian urzędników w prefekturach, a to z powodu wypadku wyborów.

Arcybiskup paryżki zapatrzwszy się na ducha nowego prawa o nauczaniu, utworzył towarzystwo pod tytułem: dobroczynne towarzystwo ku podniesieniu szkół wolnych chrześcijańskich, którego on będzie prezesem, a dwunastu proboszczów paryżkich członkami. Ogólne zgromadzenie tego towarzystwa wybierze komisją na lat 5, która trudnić się ma administracyą. Towarzystwo to ma na celu, upowszechnianie szkół dla dziewcząt i chłopców, gdzie nawet zajmować się będą wykształceniem duchownych i świeckich nauczycieli dla szkół wolnych. Dalej mają być założone kolegia do wyższych nauk, ażeby systemat wolnych szkół uzupełnić. Z tego okazuje się, że towarzystwo zamierza zaprowadzić całkowity systemat nauczania, począwszy od szkoły elementarnej aż do uniwersytetu. Przyjmuje trzy stopnie w nauczaniu: szkołę ludu, kolegium i fakultet; zarazem zakłada szkołę dla nauczycieli. Organizacya ta nie przedstawia nic nowego i jest na podobieństwo organizacyi uniwersytetu ułożona. Ludwik Napoleon podpisał się na liście subskrypcyjnej arcybiskupa z 5,000 fr.

Paryż, dn. 8. Maja. — Wczoraj odbyła się długa rada ministerjalna pod przewodnictwem Ludwika Napoleona, i miano na niej odczytać niepokojące sprawozdania z departamentów, o pańującym tamże duchu.

Wczoraj popołudniu oglądał Ludwik Napoleon, w towarzystwie Changarniera warównią Aubervilliers i dwa tam stojące bataliony 14. pulku, które się najdłużej były podczas rewolucji lutowej. Gdy przez bulewary i przedmieście Poissoniere przejeżdżał, wołał lud: niech żyje Rzeczpospolita! W ciągu tygodnia zwiedzi L. Napoleon Fontainebleau, dokąd zaprosił kilku reprezentantów i jenerałów. W krótko też zajmie letnie mieszkanie w St. Cloud, ale codziennie przyjeżdżać będzie do Paryża, aby przewodniczyć radzie ministrów.

Prezes zgromadzenia narodowego Dupin, nie zważając na prośby swoich zwolenników, aby nie wyjeżdżał w chwilach niebezpieczeństwa, nie usłuchał ich, i wyjechał wczoraj do departamentu Nièvre, gdzie dobra posiada. Mówią, że jego lekarze kazali mu unikać wszelkich wstrząśnień, które mogłyby wpłynąć stanowczo na stan zdrowia jego. Złał pełnomocnictwo swe na wiceprezesa, jenerała Bedeau, mówiąc: w tych czasach pozostawiam wam energią jeneralską na krześle prezesowskim.

Kilku jenerałów, którzy są zarazem reprezentantami (jak Tartas, Lebreton, Leflo, Lamoricière i Bedeau) było wczoraj na naradzie u jenerała Changarniera, aby obmyślić plan operacyjny, na przypadek nowego powstania w Paryżu.

Persigny wyjechał do Berlina.

Wczorajszej nocy przybył kurier z ważnymi depeszami z Petersburga.

Skoro prawo reformy wyborów przyjętem zostanie, natenczas i prezydent Rzeczypospolitej wykluczonym zostanie z grona reprezentantów, bo dopiero dwa lata mieszka w Paryżu.

Podobno reprezentant de Flotte, który ma mieć wielki wpływ na stronnictwo rewolucyjne, odradza wszelkie powstanie z powodu wniesionego prawa reformy wyborów.

Dzisiaj skazał sąd przysięgłych redaktora dziennika *Voix du peuple* na rok więzienia i zapłacenie kary 4000 fr. z powodu przekroczenia prawa prasy.

Tapicierzy na przedmieściu św. Antoniego i Marceau zaprzestali wczoraj robót. Liczne ich tłumy przechodzą się po ulicach, ale z nikim nie zaczepiają.

W różnych ministerstwach pooddalono urzędników, przywiązanych do Rzeczypospolitej.

Tak dalece są więzienia wojskowe przepelnione aresztowanymi żołnierzami, że urządzono dla nich nowe więzienia w Vincennes i warowniach paryskich. Żołnierz Daniel, współzawodnik Eugenio Sue, podczas wyborów, donosi wraz z innym podoficerem w dzienniku *Voix du peuple*, że ich uwięziono z powodu podzielania zasad socjalizmu, i odesłano teraz do Afryki.

Obiegają petycje do podpisania, które będą przesłane zgromadzeniu narodowemu, aby władze paryskie gminne wybierane były przez powszechne głosowanie.

W Strazburgu aresztowano 17 niemieckich wychodźców, a pomiędzy tymi i adwokata Fallera. Dwudziestu pozostałych wychodźców opuściło natychmiast Strazburg.

Dzienniki opozycyjne przypuszczają podobieństwo nowej rewolucji. *Voix du peuple* powiada, że jeżeli zmiana prawa wyborów choć jednego obywatela pozbawi głosowania, natenczas nastąpi odezwa do wszechwładztwa ludu naprzeciw jego reprezentantom i pozbawi ich mandatów danych. Dziennik *la Presse* nie występuje tak gorliwie naprzeciw rządowemu projektowi, jak tego spodziewać się można było po artykułach jego o powszechnym głosowaniu.

W departamencie Saony i Loary najwięcej przyłożyli się do wypadku wyboru na korzyść socjalistów, mali kramarze.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 8. Maja. — Ogromna cizba po trybunach, bo z pewnością spodziewają się przedłożenia prawa reformy wyborów. Monotonne rozprawy toczą się nad budżetem, pokazanie się Eugenio Sue przerwało na chwilę szeptem. Sue siada niedaleko Vidal i de Flotta. O godzinie 3ciej wchodzi minister spraw wewnętrznych Baroche i siada na ławie ministrów. Wygląda bardzo blado. Później wchodzi inni ministrowie i członkowie komisji 17. Baroche wchodzi na mównicę i odczytuje wśród głębokiej ciszy projekt reformy wyborów: »Kiedy wnosimy o zmianę prawa wyborczego z 15. Maja r. 1849, ustępujemy tylko naszemu obowiązki. Polityczna niepewność przyszłości naszej ciąży na wszystkich umysłach i wstrzymuje handel, pracę i dobry byt w kraju. Zasady święte konstytucji nie znajdują w obecnym prawie wyborczym dostatecznej rękojmi. Konstytucją trzeba szanować tak co do ducha, jakoteż litery, ale prawo wyborcze powinno być zmienione. Najglówniejszymi jego są błędami: 1) że tylko 6 miesięcy potrzeba zamieszkać w jakim miejscu, aby mieć prawo głosowania, które prowadzi do oszukaństwa, niepewności i przypadkowej większości. Wnosimy o trzyletnie zamieszkanie, odpowiednie periodowi zgromadzenia prawodawczego i sprawdzenia tego w następujący sposób: a. przez zapisanie na liście podatków osobistych przez lat trzy, lub b. dla doletnich synów, którzy bez zawodu mieszkają w domu swych rodziców, zaświadczenie od ojca i matki, lub c. dla służących lub robotników, trzyletnie zamieszkanie u swych panów lub d. dla wojskowych i urzędników zapisanie na listach wyborczych gminnych; 2) że niedostatecznie wyłączono

no osoby przez sądy ukarane. Wnosimy przeto, aby wszyscy o oszustwo, nieobyczajność, bunt, udział w zaburzeniach, w tajnych towarzystwach i klubach ukarani sądownie, tudzież oddaleni urzędnicy na mocy wyroków i ukarani za włóczęgostwo i żebractwo, byli wyłączeni od wyborów; 3) że relatywna większość na $\frac{1}{3}$ wszystkich głosów wystarcza do ostatecznego wyboru. Dla tego wnosimy, że nikt niemoże być wybrany, kto nie otrzymał absolutnej większości, a przynajmniej $\frac{1}{4}$ wszystkich głosujących, 4) że rząd w przeciągu dni czterdziestu podczas wakansu zwołać musi koła wyborcze. Wnosimy, ażeby w regule wybory uzupełniające równocześnie się odbywały; 5) że ogłaszano głosowania armii. Wnosimy o wrzucenie ich do urn departamentowych bez odczytania. Chcemy szanować konstytucję, ale chcemy też zaradzić zapomocą konstytucji niedostatkom obecnego prawodawstwa. Spodziewamy się na tej drodze utrzymać spokojność i dobry byt w kraju. Jeżeli przyszłość co innego przyniesie, to przynajmniej szczerze staraliśmy to zaprowadzić co pozwala konstytucja, ażeby ogólne głosowanie doprowadzić do rzeczywistego wyrazu woli narodowej. Proszę w końcu o uwzględnienie pośpiechu, aby zapobiec jak najspieszniej wzburzeniu, które samo zapowiedzenie tego projektu wywołało.

Lewa strona żąda kwestyi przedwstępnej nad całym prawem, czyli innymi słowy odrzucenia go. Większość jest tej kwestyi przeciwna i to głosami 453 przeciw 197. Następnie rozpoczęły się rozprawy nad pośpiechem, czyli jednorazową dyskusją nad prawem. — Michel widzi wojnę domową, która wypłynie z tego projektu, przedłożonego za karę na lud, który tak przykładowo i spokojnie sobie postępował podczas ostatnich wyborów. Jest to karogodna prowokacja. Chcą lud ukarać za przywiązanie jego do konstytucji i Rzeczypospolitej. Chcą mu odebrać wszechwładztwo, chcą pośpiechu z powodu wzburzenia umysłów, które sami podniecili tym wnioskiem, a w końcu czeka nas wojna domowa najniebezpieczniejsza. — Beaumont ze stronnictwa konstytucyjnego uważa wprawdzie projekt za niewczesny, ale kiedy go już podano, niechaj i pośpiech będzie wyrzeczony. Zaręcza, że jego stronnictwo kocha konstytucję. — Lefranc z tego stronnictwa oświadcza się przeciw pośpiechowi. W końcu znaczną większością postanawia zgromadzenie uwzględnić pośpiech. — Cavaignac i Lamoricière głosują z lewą stroną przeciw pośpiechowi. Posiedzenie odroczone.

W ł o c h y.

Podług obwieszczenia rzymskiego ministra finansów, mają pieniądze papierowe z czasów Rzeczypospolitej wyjść zupełnie z obiegu dnia 15. Maja. Aż do tego czasu posiadziciele takowych, mogą je na bony skarbowe rządu teraźniejszego wymienić. — Według listu jednego z Florencji z dnia 29. Kwietnia powziął król neapolitański zamiar przybycia w tych dniach do Rzymu, w celu odwiedzenia papieża. — *Nazionale* donosi, że w królestwie obojga Sycylii wciąż aresztowania nie ustają; w najnowszych czasach uwięziono w prowincyi Lecce 80 osób, a w prowincyi Avelino 50 osób. — We względzie debatów w izbie deputowanych turyńskich dnia 30. Kwietnia dodatkowo przypuścić jeszcze możemy, co następuje. Dzienniki w Piemoncie nie bywają stemplowane, tylko płacą po 1 franku za każdego abonenta, jako podatek. Deputowany Bottene uczynił wniosek przez wzgląd, że nie wszystkie dzienniki po jednakowej są cenie, aby zamiast owego stałego podatku 1 fr., stosownie do ich wysokości ceny rozmaite taksę nałożyć. Po długiej dyskusji odesłano na wniosek prezesa Pinelli projekt ów do wydziału finansów. — *Risorgimento* z 30. Kwietnia pisze, iż jenerał Chrzanowski zażądał dymisji z służby piemontskiej i taką otrzymał. Nie przyjął żadnych ofiarowanych mu pieniędzy, z wyjątkiem małej kwoty na opędzenie kosztów podróży. Jak długo toczyło się śledztwo względem powodów nieszczęśliwego wypadku bitwy pod Nowarą, nie chciał przyjąć należących się mu pensji. Jako odpowiedź na zarzuty, na jakie był ze wszystkich stron wystawiony, podał on rządowi obronę swoją, ale nie ogłosił jej publicznie przez wzgląd na sławę pewnych wspomnianych w niej osób. — Jenerał porucznik Alberto della Marmora, komendant wojskowy wyspy Sardynii, wydał dnia 19. Kwietnia rozkaz dzienny do wojska, w którym oświadcza, że doniesiono mu, iż niektórzy gościnnie na wyspie przyjęci wychodzący, haniebne oszczerstwa przeciw królowi i rządowi upowszechniali i starali się żołnierzom dowodzić, że w obydwóch wojnach ostatnich, zdrady rozmaite popełniono. Gadanina podobna ma na celu zasiać niejedność w szeregach armii i jej karność podkopać. W skutek swych zbrodniczych usiłowań, poczytuje komendant za powinność swoją dać wojsku zapewnienie, że wszelkie owe zdrady mniemane, są kłamstwem bezczelnem, wymysłem przez tych samych ludzi, którzy jenerała Ramorino rządowi narzucili. — Arcybiskup turyński na pozew sądu indagacyjnego odpisał do sędziego, jak następuje. »Mój panie! Otrzymałszy wezwanie, aby się przed nim dzisiaj stawił, zastanowiłem się dokładnie, czybym regułą, jaką dla duchowieństwa podobną zostającego w okólniku z d. 18. m. b. przepisałem, i do mnie także powinien zastosować. W okólniku owym oświadczyłem, iż nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za to, jeżeli powołani będą przed sąd świecki, i śledztwu się poddadzą. Zrobiłem jednakże uwagę, że nie tylko zgodnie z uchwałami concilium trydenckiego (24 posiedzenie roz. 5.) biskupi w przypadkach kryminalnych wyłącznie od stolicy apostolskiej zawisli, ale też w okólniku dotyczącym się nietykalności kongregacji świętej, jaki Jego Kr. Mość dnia 14. Czerwca 1823. otrzymał, a według którego

duchowni przed sąd zapozwani dla złożenia świadectwa, stawić się muszą, niemniej jednakże wyraźnie zastrzeżonem jest, że jeżeliby się okazała potrzeba wysłuchania arcybiskupa lub biskupa, tenże przez szacunek dla jego godności, nie ma być zapozywany, ale Jego świętobliwość zastrzega sobie i żąda upoważnienia, aby w każdym takim przypadku o pozwolenie do niego wnoszono. Pokazuje się więc z tego, że w obec tak jasnych i pewnych rozporządzeń, niepodobną jest rzeczą, iżbym wezwaniu jego był posłusznym. Ponieważ ja właśnie w zwyż wzmiankowanym położeniu się znajduję, proszę zatem, aby mnie, który zupełnie gotów jestem poddać się prawom rządowym we wszystkiem, co nie jest przeciwnem sumieniu, tyle czasu pozostawiono, ile potrzeba do osiągnięcia stósownego pozwolenia od stolicy apostolskiej. Skoro takowe otrzymam, uważać będę za obowiązek nakazujący być posłusznym przepisom prawa. Oczekując odpowiedzi, abym natychmiast mógł pisać do Rzymu, pozostaję i t. d.

Luigi, arcybiskup Turynu.

Od granicy włoskiej, dn. 5. Maja. — W Rzymie wciąż jeszcze powtarza się oddalanie osób zasłużonych z urzędów i to w nie małej liczbie. Dwóch ojców rodziny, pozbawionych tym sposobem chleba, w rozpacz rzucało się nie dawno do Tybru, by uniknąć nędzy i nie patrzeć na głód zagrażający pozostałym sierotom.

A u s t r y a.

Gazeta czeska pisze pod dniem 5. Maja z Giczyna, co następuje. »Były deputowany na sejm, i tutajsi profesor religii, ojciec Sidon, który tu i w okolicy miłość i szacunek powszechny sobie zjednał, został w tych dniach urzędu pozbawionym, i mimo tyloletniej pracy w usługach kraju niedano mu żadnej pensji, a za czynności w ostatnich latach do odpowiedzialności pociągnięto. Słychać, że męża tego mają uwiezić i stawić przed sąd duchowny; powodem do owego nadzwyczajnego postępowania jest okoliczność następująca. Pater Simon na pierwszym i ostatnim sejmie poważył się siedzieć i głosować cokolwiek więcej na stronie lewej, aniżeli biskup przemyski; w kwestyi kościoła uniesiony, żarliwie przemawiał za emancypacją szkoły od kościoła i za wolnością niższego kleru, a po powrocie swoim z kazalnicy napominał chłopów do porządku i posłuszeństwa, ale przytem zwrócił uwagę ich na ich nowe stanowisku w życiu i niedorzeczności pewnych żądań. O całym toku sprawy tej opowiadają tu rzeczy następujące. Pater Sidon uprzykrzywszy sobie ciągle zeczeki przeciwnemu wymierzane, wniósł do ministerstwa o nadanie mu kanonikatu, który właśnie zawakował. Ministerstwo przesłało podanie to »według powinności« do władzy pośredniczącej, do konsystorza. Ten niezaniebał korzystać z nadarzającej się sposobności wywarcia gniewu, jak mówią zastarzałego, przeciw byłemu deputowanemu. Wniesiono o zsadzenie go z urzędu i odjęcie mu pensji, jakoteż o pociągnięciu do odpowiedzialności. Jak z powyższego widzimy, pokazuje się, że ministerstwo przystało na projekt konsystorza. Przygoda Sidona w obec jego szacunku powszechnego zrobiła tu wielkie wrażenie, i zapewne skutki ważniejsze za sobą pociągnie.

Wiedeń, d. 5. Maja. — Wczoraj o godzinie 10 z rana deputacja tutejszego związku katolickiego, udała się do ces. zamku w celu złożenia J. C. Mości adresu dziękczynnego za rozporządzenie w sprawie kościelnej wydane. Wszakże cesarz nieprzyjął deputacji; minister-prezydent książę Schwarzenberg oświadczył jej, że J. C. M. deputacji związków prywatnych nigdy nie przyjmuje.

Bawiącym obecnie w Wiedniu mężom zaufania z prowincyi włoskich, przedłożono projekt organizacyi sądowej dla królestwa lombardzko-weneckiego, z którego się okazuje, że sąd kasacyjny i rewizyjny w Wiedniu będzie i dla tego kraju w najwyższej instancyi rozstrzygającym.

W pogranicznym miasteczku Neudörfel zbiera się deputacja Cyganów, mająca w tych dniach przybyć do Wiednia i złożyć cesarzowi petycyę o narodowe równouprawnienie (!). Liczba Cyganów zamieszkujących Węgry ma wynosić około 120,000 dusz.

Wiedeń, d. 8. Maja. — Ministerstwo zdumiało się niepospolicie, widząc jak ogromne wzburzenie rozporządzenia jego dotyczące kościoła katolickiego w kraju wywołały, i stara się teraz wszelkimi sposobami wrażenie to zlagodzić. Pomiędzy środkami jakie w skutek tego wkrótce rozporządzone być mają, policzyć także należy wolność wszystkim innym wyznaniom religijnym w nowym stopniu przyznane, jakoteż instytucyę ślubów cywilnych. — Dzienniki wiedeńskie anti-katolickie z przycinkami przytaczają skutki władzy nowo rozszerzonej biskupów, opowiadając o losie, jaki spotkał dwóch księży, Hirschera i Paulego, którzy byli przeszli do tak zwanego wyznania niemiecko-katolickiego. Pierwszy z nich, podług opowiadania tychże dzienników, nagabany ciągłymi udręczeniami ze strony władz duchownych zmuszony był do publicznego odwołania i siedzi w odległym klasztorze na pokucie, a drugi ogłoszony za pozbawionego zdrowych zmysłów został zamknięty w domu obłąkanych w Jbbs nad Dunajem. A rząd niepożytuje za obowiązek swój wydrzeć ich z rąk tej nowomodnej inkwizycyi.

Według pogłoski wiarogodnej cesarz stósowną dowódzcom armii Windischgrätzowi, Hajnauowi i Jellacycowi, każdemu z nich po 400,000 złr. w nowych 4½ procentowych bonach pożyczkowych podarował. — W Aradzie władza wojskowa aresztowała kilku księży greckich nieunitów, którzy bez pozwolenia rządowego chcieli zwołać synod kleru tego wyznania. — Po zawiązaniu na nowo stosunków dyplomatycznych pomiędzy Austryą a Turcyą, przesłała porta Stürmerowi notę z wyrażeniem najszczerzej przyjaźni dla Austrii, w której zarazem oświadcza, iż spodziewa się, że po przywróceniu porządku w Węgrzech i w graniczących z Turcyą prowincjach austriackich, internacya stanie się środkiem niepotrzebnym i puszczenie wychodźców na wolność nastąpić może; że zatem wszelkie strzeżenie tychże wychodźców, do czego się Turcyą dotąd za obowiązana uważała, ustać może. — Domyślają się powszechnie, że wysoka porta tem urzędowem oświadczeniem dworom austriackiemu i rosyjskiemu wypowiedzieć chciała, iż skoro zatrzymanie wychodźców w Kiahie się skończy, osoby, które przeszły do islamizmu i znajdują się w Alepo, przypuszczone będą do służby wojskowej, i do używania wszelkich praw i przywilejów służących muzułmańskim poddanym sultana. — Hr. Stürmer oświadczył, iż widząc, że porta ma rząd austriacki w podejrzeniu o wspieranie potajemne powstańców w Bośni, jest spowodowanym do oświadczenia, że rząd jego rozporządził środki jak najsurowsze, dla przecięcia styczności poddanym jego z mieszkańcami Bośni, i radzi wysokości porcie, aby pilnie dawała baczenie na Serbów w księstwach, gdyż ci są właściwymi sprawcami rozruchów w Bośni i niespokojności, a raczej niezadowolenia w innych także prowincjach słowiańskich.

Od granicy węgierskiej, 5. Maja. — Reorganizacya pułków węgierskich natrafia na trudności szczególniejsze, ale bynajmniej nie co się dotyczy ducha żołnierzy, gdyż ci są tak mądry, iż teraz rzeczy niepodobnych nie wymagają, a moralne niebezpieczeństwo w tym względzie, dopiero w chwili stanowczej objawić się może. Trudności owe stanowią ogólna niechęć honwedów do służby w wojsku austriackiem, tak, iż z powodu tego, jakoteż z przyczyny rozpuszczenia z szeregów znacznej liczby ojców rodziny, pulki węgierskie są bardzo niekompletne. Wysłużonym żołnierzom węgierskim czyni rząd wielkie obietnice, jeżeliby nadal znów służyć się zobowiązali, gdyż na nich jeszcze więcej spuścić się może, aniżeli na nowo sprowadzonych honwedów. Lecz obietnice owe nie wiele pewnie będą skutkowały, zwłaszcza, jeżeli, jak słychać, nastąpi zmiana w umundurowaniu, która do reszty odstręczy Węgrów, tak bardzo przywiązanych do stroju narodowego.

Księżna Belgiojoso, córka jej, i innych dwunastu wychodźców lombardzkich przybyli 12. na parostatku francuzkim »Télémaque« z Athen do Smyrny, z kąd jeszcze tegoż wieczora udali się do Konstantynopola. — W Smyrnie (15. Kwietnia) niepokojono się bardzo z powodu ponawiającego się trzęsienia ziemi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, Igo wydziału, spraw cywilnych.

Poznań, dnia 5. Listopada 1849.

Nieruchomość należąca obywatelowi Józefowi Szumińskiemu i jego żonie Brygidzie z Gębalskich tu w Poznaniu na Rybakach pod liczbą 149. położona, oszacowana na 6559 Tal. 9 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 17. Lipca 1850. przed południem o godz. 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Pile.

Posiadłość solecka wolna w Jeziorkach pod liczbą 1. położona, Edwardowi i Emilii małżonkom Woehler należąca, oszacowana na 10,008 Tal. 16 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być w terminie dnia 16. Sierpnia 1850. przed południem

o godzinie 10tej w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana.

OBWIESZCZENIE.

Termina do wydzierżawienia przez publiczną licytacyę: dóbr Niemczyna na 10. Maja r. b., dóbr Oporzyna na 13. Maja r. b., dóbr Gulczewa na 2. Maja r. b., dóbr Karsewa I. na 3. Maja r. b. wyznaczone, znoszą się niniejszem, a natomiast wyznaczają się nowe termina do wydzierżawienia: dóbr Niemczyna w powiecie Wągrowieckim na dzień 17. Czerwca r. b., dóbr Oporzyna w powiecie Wągrowieckim na dzień 17. Czerwca r. b., dóbr Gulczewa pow. Gnieźnieńskiego na dzień 18. Czerwca r. b., dóbr Karsewa pow. Gnieźnieńskiego na dzień 18. Czerwca r. b., zawsze o godzinie 4tej z południa w domu Ziemstwa.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

UWADOMIENIE.

Podpisana kommandyta bankowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż także

w tym roku na żądanie dawać będzie pożyczki na welnę.

Poznań, dnia 6. Maja 1850.

Król. kommandyta bankowa.

Przy ulicy Lipowej pod Nr. 6. stoi 4ro-letni ogier ujeżdżony do sprzedania.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 11. Maja 1850	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gote-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	105 $\frac{3}{4}$	105 $\frac{1}{2}$
Oblię długu skarbowego ..	3 $\frac{1}{2}$	86 $\frac{1}{2}$	85 $\frac{1}{2}$
Oblię premii handlu morsk.	—	102 $\frac{1}{2}$	—
Oblię Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Oblię miasta Berlina	5	104	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	—	89 $\frac{1}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	—
„ „ dito nowe	3 $\frac{1}{2}$	—	89 $\frac{1}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	—	93
„ „ Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	—	96
„ „ March. Elek. i N.	3 $\frac{1}{2}$	—	95 $\frac{1}{2}$
„ „ Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	13 $\frac{1}{5}$
Inne monety złote po 5 tal. . .	—	12 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiej	3 $\frac{1}{2}$	—	82